PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nr 31.

WARSZAWA.—NIEDZIELA Dnia 10 (22) Kwietnia 1855 roku.

Chodowla drzew owocowych z nasienia.

(Dalszy ciąg).

Van Mons poleca, aby owoce mające służyć na nasienie obrywać nieco przed zupełną ich dojrzałością i sądzi, że nie należy wyjmować nasienia przed zamknięciem i zagniciem owocu. Sposób ten obchodzenia się z nasieniem jest powszechny między naszemi nawet ogrodnikami, gdy zamierzają użyć nasienie do chowu dziczków, na których szczepią następnie zrazy drzew owocowych. Czy się przez to zapobiega wyschnięciu nasienia, czy też usuwa inne przeszkody szybkiego kiełkowania nasion, nie wiem, ale o tém może się każdy przekonać, że nasiona przechowane do siewu w owocach swych, kiełkują prędzéj i są pewniéjsze od innych. Z zasiewem nasienia drzew owocowych, najlepiéj jest nie czekać wiosny, ale wykonać siew tego samego roku w którym były zebrane owoce. Z rozmiękłych i wpółzagniłych owoców wydobywa się nasienie i sieje się nieprzykrywając go nazbyt ziemią. Aby niewymarzły w zimie roślinki tych nasion, które wkrótce powschodzić mogą, nakrywają się zaraz po siewie drobnemi gałęziami drzew szpilkowych. Nakrywa się zaś dla tego zaraz i to gałązkami drzew szpilkowych, by myszy nie zjadły nasion i pestek, od czego odstrasza je woń terpentynowa szpilkowanych gałązek. Przechowanie nasion przez zimę w piasku, w piwnicy, nietylko następnie sprzyja prędkiemu jego kiełkowaniu. Najlepszym do chodowania wazonowych drzewek jest chów dziczków już z nasienia wyprowadzonych i trzymanych w wazonach, w niezbyt ciepłém miéjscu przez zimę. Van Mons radzi nadewszystko unikać nasion z drzew starych i tych które już dużo rodziły, a poleca natomiast najusilniéj siéw nasienia wziętego z drzewek, które pierwszy raz obrodziły. Starych drzew nasienie, mówi on, daje lichsze odmiany i owoce, nasienie zaś młodych drzewek daje najlepsze. Drzewka wychowane z nasienia wydają zwykle owoce nieco pierwéj dojrzewające niżeli wydawały drzewka z których wzięto nasienie; dla tego wszelako nie należy sądzić, aby to wcześniéjsze dojrzewanie owocu drzewek wychowanych z nasienia nie miało swojej granicy.

Nasienie powinno być sadzone w gruncie pulchnym i bardzo urodzajnym, aby zeszłe roślinki prędko i bujno rosły: Przesadzając je następnie w gorszą nawet ziemię, jest wielkie prawdopodobieństwo, że obrodzą w rok po przesadzeniu.

Van Mons zostawiał swoje sadzonki dwa lata na grzędach i nie sortował ich przed czwartym rokiem ich życia. Grusze dostają mocniéjsze korzenie przez przesadzenie; brzoskwinie zaś, morele i migdały, jeżeli pestki ich nie dosyć rzadko były posadzone, trzeba poprzesadzać zaraz w drugim roku ich żywota, gdyż rosną prędzéj i krzewią się więcéj od innych drzewek.

Imisch, sadownik niemiecki, radzi ucinać korzeń maciczny u jednoletnich już drzewek, a to w połowie lub w 2/3 części jego długości, przez co dostają więcéj bocznych korzeni i rodzą pierwéj niż inne. W ten sposób w korzeniu przykrócone brzoskwinie mają rodzić, gdy pień ich dojdzie grubości jednego cala; wszystkie zaś mają spieszniéj róść i rychléj wydawać owoce.

W czwartym roku życia drzewek, wybiera się te które zdają się być szlachetne i zdatne do wydawania dobrych owoców. Wybór ten jednakże można zrobić tylko w drzewkach owoców ziarnowych, bynajmniéj zaś pestkowych. Van Mons zaleca, sadzonki drzewek, które mają gładką, mało lśniącą korę, dobry rozdział i wyrost gałązek, ciernie długie i obficie oczkami pokryte, listki gładkie, niezbyt wielkie i w pobliżu środkowéj linji nieco zmarszczone, szypułki raczéj długie niż krótkie i nakształt rynewki wyżłobione. Za oznaki rychłego wydania owoców uważał Van Mons: mocny wzrost drzewnéj massy i duże, blizko-siebie będące oczka. Do braków niezdatnych do chowu liczył drzewka krzewiste, z krótkiemi cierniami bez oczek, tudzież mające liście małe odstające, okrągłe u szypułki a śpiczasto na przodzie zakończone. Za oznaki późnego kwitnienia i późniéjszego pierwszy raz obrodzenia, uważał drzewka z dobrze podzielonemi, ale pochylonemi, słabemi i koło oczek mało wygiętemi gałązkami; co jednak nie oznacza, aby owoce tych drzewek miały być lichsze, gdyż bywają doskonałe, chociaż późniéj dojrzewające.

Do przyspieszenia urodzajności drzewek służą następujące środki: 1) szczepienie, 2) ograniczenie korzeni i ujęcie pożywienia, 3) obcinanie rózek w lecie, i zatamowanie soków przez upuszczenie ich, przez obrączkowanie kory i przez naginanie gałązek.

Nie wątpliwą jest prawdą, że s z c z e p i e n i e m przyspiesza się urodzajność drzewek; przetoż niektórzy sądzą, że można by szczepić młode drzewka własnemi ich zrazami. Van Mons zaś jest przeciwny szczepieniu i utrzymuje, że przez to nie przyspiesza się ani urodzajność drzewek na których szczepiono, ani gałązek których do szczepienia użyto. Większa wszelako część sadowników jest za szczepieniem, celem

przyspieszenia urodzajności, i opiera się na bardzo licznych, jak mówią doświadczeniach, zdanie ich popierających. Van Mons gani szczepienie gruszy na pigwach i mówi, że zaszczepione na pigwowym pieńku wesoło rosną aż do roku w którym poczynają rodzić, odtąd zaś słabnieć i marnieć poczynają. Sądzi też, że grusza musi pierwéj osłabnieć przez długoletnie wydawanie owoców, nim zdatną się stanie do szczepienia jéj gałązek na pigwie. Do szczepienia gruszy poleca Van Mons głóg zwyczajny czyli biały, jako najlepszą dla nich podstawę.

(Dalszy ciąg nastąpi.

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

(Dalszy ciąg).

Rośliny groszkowe (strączkowe.)

Rośliny te uprawiają w Prusach pospolicie latem tylko, gdyż zachwalane grochy i wyki zimowe tutéjszego klimatu znieść nie mogą. Chodują się jako rośliny pośrednie i poprzedzające zboża kłoskowe. Rośliny groszkowe mają tę korzyść, iż wiele pożywienia wyciągają dla siebie z powietrza, mniéj wycieńczają rolę jak zboża kłoskowe, przysposabiają dla ostatnich świeżą mierzwę, a przez opadłe listeczki i zostające w ziemi korzonki, pomnażają owszem siłę gruntu. Gdy rośliny te stoją bujnie i zacieniają rólę, tedy przytłumiają chwast, a liście ich ulatujące z ziemi cząstki pożywne poławia i na pokarm swój obraca Klimat wilgotny, a wapienny i glinkowy grunt, sprzyja bardzo tym roślinom, wyjąwszy tatarkę. Ich słoma zastępuje w niektórych gospodarstwach siano, a to tém bardziéj, im mniéj dostać jéj się pozwoli i im staranniéj i szczęśliwiéj ją się sprzątnęło i przechowało. Wiadomą jest rzeczą, iż słoma zbóż groszkowych więcéj zawiera w sobie pożywienia, jak słoma zbóż kłoskowych. Ze wszystkiego zaś ziarna zbożowego, ziarno zbóż groszkowych najlepsze jest do tuczenia. W ogóle atoli wziąwszy zboża kłoskowe udają się pewniéj. Rzeczą więc jest rolnika rozważyć dobrze, w jakiéj ilości zboża groszkowe uprawiać mu wypada.

Bób polny czyli koński.

W niektórych dobrach na wielką skalę uprawiają bób, który w niejednym roku znaczny plon przynosi w ziarnie, przydatném równie do tuczenia, jak na karmę dla bydła, mianowicie dojnego, jako też i do chleba w domieszce.

1) *Grunt i klimat.*

Bób ten wymaga miernie wilgotnego klimatu, a potém roli, pod pszenicę przydatnéj. Na gruncie piaszczysto-gliniastym udaje się wtenczas tylko, gdy jest czas wilgotny. Grunt wilgotny, próchniczny, ale kwaśny, wydaje niekiedy dosyć dobry urodzaj; ale że na nim bób zazwyczaj dostaje rdzy lub miodunki, więc go lepiéj wcale nie sadzić na takiéj roli.

2) *Zmianowanie.*

Bób może następować po wszystkich roślinach, a nawet po sobie samym, wyjąwszy rośliny gruszkowe, Jeżeli jednak ma wydać plon dobry, tedy niech ze 4 do 6 lat nie następuje po sobie. Na roli mocnéj, tłustéj i tęgiéj może nawet bób po pszenicy, a pszenica po bobie następować, mianowicie gdy bób rządkami sadzony i starannie pielęgnowany będzie. Niedogodnym byłby dla pszenicy sprzęt bobu, dla mokrości opóźniony. Na koniczysku i odłogu pastewnym lepiéj uprawiać zboża strączkowe; pominąwszy to, może bób bez uszczerbku po wszystkich zbożach następować. Bób jest nawzajem dobry jako roślina pośrednia, dla innych zbóż i owoców.

3) *Nawóz,*

Mierzwę pod bób wywozi się o ile można na zimę i można jéj w razie potrzeby przyłożyć na morgę 15 do 20 wozów, gdyż on nad wszelkie inne owoce strączkowe najwięcéj znieść potrafi. Na grunt mocny nie koniecznie mierzwy potrzeba.

4) *Uprawa roli.*

Przed zimą odwraca się zazwyczaj rolę głęboko, nawozi się mierzwą, obsiewa bobem wcześnie w Lutym i przyoruje się go razem z mierzwą. Potém włóczy się miernie, albo też zupełnie dobrze: a gdy bób na 2 do 3 cale wyrósł ze ziemi, poprawia się włóczkę. Bardzo często sadzą bób rzędami. W tym razie przywłóczy się także najpierw, potém przyoruje, a późniéj gdy już wyrosł, ale jeszcze nie zakwitł, obradla, i to według potrzeby nie raz lecz więcéj razy nawet.

5) *Czas siewu i ilość wysiewu.*

Siew rychły zawsze jest dobry, ale udał się też już nawet w ostatnich dniach Kwietnia siany. Bób sieje się albo tak jak każde inne zboże, garścią, albo też rzędami za pomocą pręta, którym się robią w rowkach dołeczki, i to co drugą skibę. Ostatni sposób siewu, czyli właściwe sadzenie bobu, jest lepsze. Przy zwyczajnym siewie wyjdzie na morgę około 2 szefli, przy sadzeniu zaś niewięcéj jak połowa tego. W niektórych dobrach sieją tak gęsto, iż nawet do 2 i pół szefla na morgę wychodzi, a to dla tego aby rósł gęsto, przytłumił chwasty i przysposobił lepiéj rolę pod następne zboże. Miejscami też przyorują bób lub go przykrywają ekstyrpatorem. Włóczka następuje w takim razie około trzech tygodni po zasiewie, gdy już bób wszedł.

6) *Pielęgnowanie zasiewu.*

Jeżeli bób tu i owdzie stoi za gęsto, trzeba go przerzedzić. Chwast wyrywa się rękoma, albo też gracką. Zdarza się też niekiedy, że bób ciągle kwitnie, a strączki się nie zawięzują; w takim razie trzeba mu pościnać czubki sierpem

7. *Sprzęt i plon.*

Bób zaczyna się zbiera wtenczas, gdy już większa część stręków jest czarna; dłużéj pod utratą ziarna, czekać nie można. Skoszony lub

zerznięty sierpem bób, gdy jeszcze jest zwiędły, wiąże się w małe snopki, które ustawiają się potem dwa a dwa przeciwko sobie, aby uschły, Skoro bób usechł jak potrzeba, zwieść go żniwnemi wozami, w płachty na spodzie opatrzonemi. W przecięciu przyjmuje się szóste ziarno zbioru. Morga wydaje około 12—20 szefli ziarna i 16—20, centnarów słomy. Oprócz rdzy i miodunki, szkodliwym jest dla bobu oraz ciągły upał, w czasie kwicia trwający.

Groch.

Chodowanie grochu od zaprowadzenia u nas kartofli znacznie się zmniejszyło, gdyż w miejscu jego one zastąpiły pokarm dla ludzi. Są rozmaite gatunki grochu, które różnią się od siebie kolorem i wielkością ziarna, tudzież długością swego rośnienia. W ogólności rozróżniamy groch rychły (skolojży, skorodojrzy) i późny, oraz szczególny gatunek grochu szarego.

1. *Klimat i grunt.*

Roślina ta przedewszystkiem lubi miernie wilgotny klimat i wapnisty cmarglasty, dobrze przemierzwiony, czysty pulchny, niekwaśny, lecz suhy grunt gliniasty, z pagórczystą i wałowatą powierzchnią. Na równéj płaszczyznie uprawiony wyda wprawdzie wiele słomy, ale mało ziarna Na gruncie mokrym, a zimnym, zakwaszonym i ciężkim, któren ani wapnem, ani próchnicą poprawiony nie został, na torfiasto-próchniczn. nym i suchym gliniasto-piaszczystym, nie chce się groch udać. Ostatni gatunek gruntu można jednak przez nawiezienie stósownego gatunku marglu usposobić do chodowania grochu. Klassa gruntu trzecia, czwarta, piąta i szósta, szczególniéj sprzyja grochowi, osobliwie dobrze za udaje się na czwartéj i piątéj klassie, gdy jest wolna od chwastów. Co się rzekło powyżéj, dotyczy się grochu białego, żółtego i małego szarego. Groch bowiem wielki szary wymaga tęgiego glinkowego lub gliniastego gruntu; mały zaś szary udaje sie także i na zimnym, iłowatym gruncie. Oba ostatnie gatunki mniéj zważają na ostrzejszy klimat.

2. *Zmianowanie.*

Groch przypada na rośliny pośrednie, zbóż kłoskowych, roślin kolzonkowych, handlowych i na przędziwo służącycb. Niechętnie się groch w następstwie po grochu, bobie,| wyce i socewicy sieje. Najgorsze jest stanowisko w zmianowaniu grochu po grochu, dla tego dopiero co sześć lat następować po sobie powinien. Zazwyczaj nie następuje groch po roślinach okopowych bezpośrednio, ale idzie wprzód jęczmień albo owies, a dopiero groch. Wyjątek od téj ogólnéj zasady robią ato; i ci gospodarze, co wiele owiec trzymają, a posiadają grunt taki na którym pomimo tęgiego namierzwienia i starannéj uprawy na kartofle, po nich wszelako jęczmień i owies udać się nie chce; tu tedy bezpośrednio następuje groch po kartoflach. Jeżeli groch był dobry i rola się niezachwaściła, tedy może po nim ozimina śmiało następować.

3. *Nawóz.*

Jeżeli na nieopuszczonych polach mierzwi się pod groch fęgo, tedy on wyda wiele słomy, ale mało ziarna; chcąc jednak pod groch namierzwić, lub trzeba mierzwić chcąc nie chcąc, tedy będzie lepiéj pomierzwić go tylko. Najlepiéj wszakże zawsze mierzwić pod poprzednie rośliny. Po świeżem namierzwieniu pod groch pojawiają się ziemne pchły, miodunka i chwasty, dla czego polecać go nie możemy. Pola, na których od wielu lat mierzwy nie było; nie obrodzą grochu, chćby je jak najlepiéj od razu wygnoił; nadmieniamy to jedynie dla tego, iż niektórzy gospodarze utrzymują, że tęgie jednorazowe wymierzwienie pod groch, obfity urodzaj sprawić może. Atoli lepiej jest groch na takim gruncie zasiany pomierzwić długim, słomistym gnojem, albo też gipsem lub solą. Przedewszystkiém wystrzegać się brać mierzwy takiéj, w któréj znajduje się nasienie chwastów. Mierzwienie wapnem lub marglem bardzo sprzyja grochowi. Wiadomo przecież powszechnie, że groch z roli wapnistéj lub namarglowanéj, nie gotuje się dobrze, czyli jest niewrzący; tudzież, że nagipsowany ciągle kwitnie, mało wydaje strąków, a w latach wilgotnych wiele słomy, ale małéj wartości na paszę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ŁĄKI I UPRAWA ŁĄK.

Objaśnienia.

Przestrzeń, któréj powierzchnia zarosła jest rozmaitemi trawami i ziołami, które skosić i na siano obrócić można nazywa się łąką.

Pod uprawą łąk rozumie się zaś postępowanie, przez które rolnik łąki swoje utrzymuje w przyzwoitym stanie, polepsza ich roślinność, zbiór trawy i siana podwyższa.

Podział łąk.

Łąki dzielą się:

1. Na łąki naturalne (właściwe), których porost trawy może przez wiele lat się tworzył.
2. Na łąki sztuczne, których porost trawy powstał z zasianego nasienia.
3. Na łąki zmienne, które od czasu do czasu orze się na role i znów zapuszcza się na łąkę naturalną, albo też sztuczną.

Łąki według położenia są takie:

1. łąki w dolinach i nizinach, także łęgami, błoniami zwane;
2. łąki górne,
3. łąki leśne,
4. murawy, miedze,
5. łąki ogrodowe, murawy,
6. łąki błotne, bagniste, kwaśne,
7. łąki polne, smugi.

Według liczby sianożęcia, które od większéj lub mniejszéj dobroci rąk zawisły, są:

1. łąki jednozbiorowe, czyli raz w rok koszone;
2. łąki dwuzbiorowe, czyli dwa razy w rok koszone,
3. łąki trzyzbiorowe, czyli try razy do roku koszone.

Klassyfikacya (rozgatunkowanie) łąk.

Łąki naturalne (właściwe)

Tak jak przy roli, tak też i tu, dla wielu rozmaitości, tylko główne punkta podziału łąk na klassy przyjąć można, do których każdy gospodarz łąki swoje według właściwości ich będzie mógł policzyć.

Rozgatunkowanie łąk na 3 główne klassy (oddziały), to jest: na jedno-, dwu- i trzy-zbiorowe, z niektóremi poddziałami, jest wprawdzie bardzo proste; ale, że takowe tylko na zbiór i przymioty, trawy, bez względu na inne stosunki gospodarskie, uważa, przetoż za najlepszę klasyfikacją przyjęte być nie może.

Lepszą jest następująca klasyfikacija Koppego, według której łąki. z uwzględnieniem ilości zbioru siana, podzielone są na 6 głównych klass Każda z pierwszych klas rozpada znów na dwie klassy niższe, czyli pod działy, przy których mniéj albo więcéj pomyślny wpływ próchnicy na dobroć siana zauważony został. Pierwsze trzy główne klasy obejmują w sobie łąki dwuzbiorowe; ostatnie trzy zaś jednozbiorowe.

Pierwsza klasa wydaje z morgi 18 do 24 centnarów siana,						
Druga	„	„	„	15 — 18	„	„
Trzecia	„	„	„	12 — 15	„	„
Czwarta	„	„	„	9 — 12	„	„
Piąta	„	„	„	6 — 9	„	„
Szósta	„	„	„	6 i miéj jeszcze.		

Rozciąglejsza jest następującę klassyfikacija (Encyklopedja powszechna, wydana przez etc. Kirchhofa.) Podług niej są:

1. Łąki w nizinach nad większemi, albo mniejszemi rzekami, które w pewnych czasach powodzie rzek zalewają i tym sposobem użyzniają. Te wydają dobrą, słodką trawę, są dwu- i trzy-zbiorowe, i przynoszą z morga najmniéj po 20 do 24 centnarów siana, a często daleko więcéj.

2. Łąki w nizinach, które przez roztajanie śniegu podczas wiosny oblewane, przepływem ociekanego deszczu znacnie zraszone i przez przepływające strumyki ciągle zwilżane bywają. Według okoliczności łęgami i błoniami zwane. Są także dwu- i trzy-zbiorowe, wydają 20 do 24 centn. siana z morga, i mają dobrą, słodką trawę, jeżeli ich próchnica jest łagodna.

3. Łąki, między jeziorami i stawami, albo nad rzekami i strugami położone, które nie będąc wprawdzie zalewane powodziami, jednakże mają dostateczną wilgoć ze spodu i z opadania na nieatmoferycznéj wilgoci, w tym stopniu, że zawsze bujną trawę obradzają. Łąki te nazywają się też łęgami. Są dwu i trzy zbiorowe, i wydają 18 do 20 i 24 centnarów siana znakomitéj dobroci, jeżeli woda spodnia nie mieści w sobie jakich kwasów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 1,164, pszenicy czetwert 2,415, jęczmienia czetwerti 1,090, owsa czetw. 1,523, grochu polnego czetwerti 214, gryki czetwerti 116, kaszy jęczmiennej czetwerti 193 kartofli czetwerti 191, siana pudów 8,532, słomy pudów 4,080.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 9 (21) Kwietnia 1855 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	9	28½		
Pszenicy „	1[illegible]	86½		
Grochu	10	94		
„ cukrowego	11	81		
Fasoli	13	53		
Gryki	7	62		
Jęczmienia	8	11		
Owsa	5	78½		
Mąki pszen. przedniéj	15	74		
„ ordynarnéj	11	76½		
„ żytnéj pytlowéj	9	86		
„ gryczanéj	11	56		
Kaszy jaglanéj	15	74		
„ gryczanéj zw.	15	—		
„ drobnéj	24	10		
„ jęczm. perł.	27	45		
„ „ ordyn.	10	82		
Siana pud	—	33		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna	3	—	5	25
„ „ 2-konna	4	40	7	—
Słomy pud	—	19	—	25
„ fura zwycz.	1	82½	3	30
Drzewa sosn. sążeń	7	45	—	—
Wół dobry	36	—	35	—
„ średni	30	—	42	—
„ lichy	—	—	29	—
Ciele	3	15	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	21	—	9	—
„ średni	17	—	29	—
„ lichy	14	—	16	—
Masła pud	8	60	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	4	17	—	—
Okowity wiadro	4	47	—	—
Szumówki wiadro	2	67½	—	—

Sprowadzono w dniu 21 Kwietnia r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 204, z różnych miejsc Królestwa — , ogółem wołów sztuk 594, wieprzy 476, cieląt 1154; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 469, wieprzy 368 cieleta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 (20) Kwietnia 1855 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
M O N E T Y.					
Pół-Imperyały		5	36	5	35
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	3	15
P A P I E R Y.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu		77	78	—	--
Listy zast. białe II okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „	za 15 rs.	15	17	15	15
„ „ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu		91	89	--	—
W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 m.	99	90	99	75
Gdańsk 100 tal.	2 m.	—	--	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	149	55	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	61½	6	60
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr.	1 m.	79	65	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. $22\frac{2}{9}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $19\frac{2}{3}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. $11\frac{1}{9}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 9 (21) Kwietnia 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.